

Henryk Szczurek

Dobrowolne poddanie się karze (art. 196-199 u.k.s.) w praktyce : (kilka uwag)

Palestra 32/8-9(368-369), 89-95

1988

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

nie nietrzeźwym, a wypadek pozostaje w związku przyczynowym z tym stanem.

HENRYK SZCZUREK

DOBROWOLNE PODDANIE SIĘ KARZE (ART. 196—199 U.K.S.) W PRAKTYCE (KILKA UWAG).*

Z żywiolowym wzrostem międzynarodowego ruchu turystycznego łączy się znaczny wzrost wykroczeń i przestępstw celnych i dewizowych. Powoduje to przeciążenie pracą zwłaszcza pozasadowych organów orzekania, i to w sprawach, w których postępowanie karne skarbowe ze względu na rodzaj przewinień w większości mogłoby być uproszczone i przyspieszone bez uszczuplenia uprawnień osoby, której postępowanie dotyczy. Kroki podejmowane w celu przeciwdziałania powstawaniu zaległości i przewlekaniu postępowania, zwłaszcza natury kadrowej, dają rezultaty mierne choćby dlatego, że brak jest wykwalifikowanych i przygotowanych do pracy w tych organach odpowiednich sił. Postulatem zawsze aktualnym jest taka modyfikacja procedury dochodzenia i orzekania, która by zabezpieczając maksymalnie interes państwa i prawa wraz z całkowitym zabezpieczeniem praw obywatelskich, zmierzała do maksymalnego usprawnienia postępowania karnego skarbowego.

W tym aspekcie interesującą instytucją, właściwą jedynie prawu karnemu skarbowemu, jest dobrowolne poddanie się karze, uregulowane w przepisach art. 196—199 ustawy karnej skarbowej z 26.X.1971 r. (tekst jednolity: Dz. U. z 1984 r. Nr 22, poz. 103). Uwagi poczynione niżej mają na celu udzielenie odpowiedzi na pytanie, jaka jest praktyka w stosowaniu przepisów art. od 196 do 199 u.k.s.

Jako materiał badawczy wzięto tutaj sprawy karne skarbowe zarejestrowane w Urzędzie Celnym w Cieszynie w latach 1983—1985. Urzędowi temu podlegają przejścia graniczne w Cieszynie, Zebrzydowicach i Chałupkach, bardzo przy tym ruchliwe (Urząd Celny w Cieszynie jest największy w kraju). Zbadany materiał jest zatem w znacznym rozmiarze właściwy do wysnucia wniosków natury ogólniejszej. Dodać warto, że dobrowolne poddanie się karze występuje również w praktyce izb skarbowych, dlatego byłoby interesujące zebrać dane porównawcze tej strony zagadnienia.

* Referat nadesłany na sesję naukową Ośrodka Badawczego Adwokatury nt. „Adwokatura polska w służbie nauki prawa”, która odbyła się w dniach 7—9.XI. 1986 r. w Warszawie.

Urząd Celny w Cieszynie zarejestrował w 1983 r. ogółem 2478 spraw karnych skarbowych, w tym 592 przeciwko sprawcom nie znanym (symbol NN). Dobrowolnie poddało się karze 86 osób, co stanowi 4,5⁰/₀ (odliczając sprawy NN). W 1984 r. zarejestrowano 2352 sprawy, w tym 613 NN, dobrowolnie poddało się karze 115 (6,6⁰/₀). W 1985 r. spraw było 1680, w tym 504 NN, poddało się karze 47 osób (4,0⁰/₀). Rok 1986 będzie pod tym względem podobny do 1985. Na marginesie: zmniejszenie się liczby granicznych spraw karnych skarbowych od 1985 r. można przypisać, według interpretacji organów granicznych, zaostreniu przepisów karnych skarbowych.

Stany faktyczne tych spraw, niezależnie od miejsca popełnienia czynu, ze względu na specyfikę związaną z przekraczaniem granicy państwa wykazują duże podobieństwo. Sprawcom przedstawiono zarzuty w 70⁰/₀ natury celnej, a w 30⁰/₀ natury dewizowej, zarówno co do wykroczeń jak i przestępstw karnych skarbowych. Uszczuplone cło wynosiło przeważnie od kilku do kilkadziesiątu tysięcy złotych (najwyższe: 228 tys. zł).

Popelniający ujawnione czyny byli na podstawie ich oświadczeń złożonych do protokołów przesłuchania nie karani. Według wykonywanych zawodów byli to: sportowiec, 2 taksówkarzy, inżynier, 2 prawników, kreślarz, mechanik samochodowy, 2 pracowników fizycznych, kuśnierz, funkcjonariusz MO, inspektor surowcowy, projektant, 8 techników różnych specjalności, pomocnik murarza, 3 pracowników umysłowych, nauczycielka, magister WF, cieśla, sekretarz sądowy, kierowca, woźny, spawacz, 2 tokarzy, elektryk, tokarz, lekarz, 2 ekonomistów, student, 2 ślusarzy; 3 osoby nie pracowały (są to dane z 1985 r.). Obrazuje to dość szeroki przekrój społeczny. Wymienienie tu zawodów jest dlatego pożądane, iż daje podstawę do stwierdzenia, że przestępstwa graniczne nie są związane z określonym sposobem życia lub działalnością zawodowo-zarobkową.

Nie sposób w tym miejscu powstrzymać się od komentarza odwołującego się do powszechnie znanych problemów walutowych. Naruszenie przepisów dewizowych i celnych w obecnych warunkach społeczno-gospodarczych jest w większości następstwem trudności w uzyskaniu środków płatniczych związanych z pobytem za granicą, przy czym odczucie społeczne i indywidualne nagannosci postępowania sprzecznego z prawem w znacznym stopniu jest osłabione swoiście pojmowanym „stanem wyższej konieczności” usprawiedliwionym okolicznościami. Od tego blisko już do stwierdzenia, że naruszającymi prawo karne skarbowe w dolnych rejonach niebezpieczeństwa społecznego są ludzie skądinąd bez zarzutu, w stosunku do których działania prewencyjne (a może i represyjne w szerszym zakresie) mogą być zbyteczne i niecelowe.

Mając przed oczyma dane liczbowe i wnioski płynące ze stanów faktycznych ujawnionych przewinień, można wypunktować 3 zagadnienia, które należałoby poddać analizie w celu sprecyzowania wniosków co do kierunku, w jakim mogłaby iść rozbudowa instytucji dobrowolnego poddania się karze (ewentualnie w celu przeniesienia jej do innych działów prawa):

1) czym kierują się sprawcy, składając wnioski o zezwolenie na dobrowolne poddanie się karze?,

2) jakie kryteria stosują organy karne skarbowe graniczne, informując o treści art. 196—199 u.k.s. i wyrażając zgodę na dobrowolne poddanie się karze?,

3) czy doświadczenia organów karnych skarbowych w zakresie dobrowolnego poddania się karze mogłyby być przydatne w celu przetransponowania tej instytucji do innych dziedzin prawa?.

Punktem wyjścia rozważań w tej sprawie jest treść § 3 art. 198 u.k.s. stanowiącego, że dobrowolne poddanie się karze powoduje te same skutki co prawomocne orzeczenie karne. Nasuwa się zatem od razu zasadnicze pytanie: jaki interes, jaki „zysk” ma sprawca, korzystając z możliwości przewidzianej w art. 196 u.k.s. i czy jest to dobrodziejstwo ustawy, czy tylko ułatwienie dla urzędu?

Ustawodawca, co jest dość zastanawiające, kreując instytucję dobrowolnego poddania się karze, nie dał sprawcom prawie żadnych przywilejów, żadnych ulg. Co więcej, sprawca nie może mieć żadnych uzasadnionych przypuszczeń co do treści orzeczenia, jakie mogłoby zapaść, zdaje się on na „łaskę i niełaskę” urzędu, bez możliwości odwołania się od orzeczenia, choćby nawet odczuwał je jako krzywdzące i nieadekwatne do przewinienia. Zwrócić tu trzeba jednak uwagę na treść § 2 ust. 24 u.k.s. stanowiącego, że uiszczenie grzywny w drodze dobrowolnego poddania się karze nie jest jednoznaczne z wykonaniem kary grzywny. Czy sprawca, decydując się na dobrowolne poddanie się karze, zna treść tego przepisu, trudno stwierdzić.

Zanim zostanie podjęta próba udzielenia odpowiedzi na to pytanie, konieczne jest omówienie praktyki stosowanej przez Urząd Celny w Cieszynie (również przez inne urzędy celne). Pewne wskazówki daje tu przegląd spraw zarejestrowanych w latach 1983—1985. Na przykład: na 47 spraw z 1985 r., w których dobrowolnie poddano się karze, 45 wniosków o zezwolenie zostało złożonych na druku-formularzu urzędowym, a zaledwie dwa — w piśmie osobistym przytaczającym uzasadnienie wniosku. Wnioski na formularzach uzasadnienia nie zawierają. Wydaje się rzeczą pewną, że sprawcy, którzy popadli w kolizję z prawem karnym skarbowym, poza nielicznymi tylko, nie byli zorientowani (i nie są) co do treści art. 196 u.k.s. Informacja pochodzi zatem od organu dochodzeniowego karnego skarbowego. Z wywiadu wyni-

kałoby, że w około 15⁰/₀ ogółu spraw może mieć zastosowanie art. 196 u.k.s.

Nie sposób jednak na tle praktyki i konkretnych spraw (prócz przestrzegania przepisu art. 196 § 3 u.k.s.) dokonać ustaleń, jakimi kryteriami kierowały się i kierują organy karne skarbowe, udzielając zezwoleń na dobrowolne poddanie się karze. Wyłączone są tu sprawy o charakterze poważnym (ze względu na okoliczności, wartość przedmiotu przestępstwa, osobowość sprawcy), ale poza tym? Nie są to względy podmiotowe (jak np. osoba sprawcy, stopień rozeznania naganności czynu, pozycja społeczna) ani też w istocie przedmiotowe, jeżeli rozpiętość wartościowa jest dość znaczna (od kilku tysięcy złotych do np. 228 tys. zł). Praktyka urzędów celnych nie jest zgoła identyczna, jak również nie jest jednolity stosunek tych urzędów do instytucji dobrowolnego poddania się karze. Punkt widzenia jest różny: albo bardziej od strony praktycznej jako środek działania, albo też jako *sui generis* akt „łaski”, „pójście na rękę” sprawcy, który okazał jak gdyby skruchę.

Właściwe i uzasadnione wydaje się stwierdzenie, że organy karne skarbowe kierują się w każdej sprawie zasadą swobodnego, własnego uznania. Z reguły biorą pod uwagę dobrowolne poddanie się karze, gdy istnieją warunki określone w art. 183 u.k.s. Jeśli wobec tego co najmniej 10—15⁰/₀ spraw nadaje się do zakończenia w trybie art. 196 u.k.s., to dlaczego tylko najwyżej ich połowa tak się kończy?

Wyniki przeprowadzanych badań umożliwiły wyciągnięcie wniosków, że sprawcy decydując się na dobrowolne poddanie się karze, czynią to zasadniczo z dwu powodów:

1) z obawy przed negatywną reakcją ich środowiska społecznego i zawodowego oraz z obawy przed utratą zaufania tych środowisk i potępienia z ich strony, wychodząc z założenia, że trwanie postępowania karnego może dostarczyć środowisku szerszych informacji o czynie, tym bardziej że przyznanie się do winy nie jest warunkiem możliwości dobrowolnego poddania się karze;

2) z chęci uniknięcia dłuższego obciążenia psychicznego i nerwowego związanego z toczącym się postępowaniem karnym skarbowym.

Interesujące jest, że organ karny skarbowy, poprzestając na oświadczeniu sprawcy o jego niekaralności, nie sprawdza prawdziwości tego oświadczenia, co podyktowane jest względami praktycznymi. Na 47 spraw z 1985 r. tylko w dwóch sprawach złożono w tej mierze opinię (uczynili to zresztą sami sprawcy). O ile motyw 2) jest pochodną wrażliwości sprawcy czy też mniejszej odporności psychicznej na stresy powodowane popadnięciem

w konflikt z prawem, co dyktuje indywidualną decyzję sprawcy o poddaniu się karze, o tyle motyw 1) może mieć istotne i godne zaakcentowania znaczenie dla kształtowania polityki karnej skarbowej. Jeśli przyjąć, że sprawca nie był karany — a można zasadnie założyć, że nie popadnie w recydywę — to przeprowadzenie postępowania karnego w zwykłym trybie do końca nie jest konieczne, aby zrealizować założenia prewencyjne. Jeżeli zaś sprawca, nie mogąc liczyć na żadne ulgi i biorąc pod uwagę swój moralno-zawodowy dorobek życiowy, winę swoją w pełni uznaje i dobrowolnie przyjmuje na siebie jej konsekwencje karne, to można założyć, że cele prewencyjne zostały osiągnięte bez obciążania niekiedy pracochłonnymi czynnościami (choćby dlatego, że sprawcy mieszkają przeważnie w znacznej odległości od przejścia granicznego) organów państwowych, nie tylko przy tym karnych skarbowych.

Recydywa powinna wyłączać możliwość dobrowolnego poddania się karze; ograniczenie tej treści *de lege lata* byłoby tylko formalne, skoro nie bada się z urzędu karalności sprawcy. Rozwiązaniu z art. 196—199 u.k.s. przydaje wartości także to, że zarówno przedmiot przestępstwa jak i wymierzone kary grzywny muszą być zabezpieczone, co powoduje, że czynności egzekucyjne są zbyteczne. Tak więc praktyczna przydatność instytucji dobrowolnego poddania się karze jest dla interesu publicznego (w mniejszym stopniu *de lege lata* dla samego sprawcy) oczywista. W obecnej trudnej sytuacji gospodarczej państwa ochrona interesu skarbowego nabiera szczególnego znaczenia i uelastycznienie przepisów dla usprawnienia środków prawnych chroniących ten interes jest jak najbardziej na czasie.

Wychodząc z tego założenia, nieuniknione staje się postawienie pytania: dlaczego ustawodawca wyłączył z możliwości dobrowolnego poddania się karze przestępstwa zagrożone karą pozbawienia wolności (drugie ograniczenie z art. 196 § 3 jest oczywiste)? W obecnej strukturze przepisów art. 196—199 u.k.s. jest to zrozumiałe: jeżeli decyzje organów karnych skarbowych w tym względzie nie są zaskarżalne, to byłoby zbyt wielkim ryzykiem dla sprawców, a zarazem dla interesu obywatelskiego, dopuszczenie do pozbawienia wolności bez kontroli rewizyjnej. Te przesłanki nie mogą się stać przeszkodą *de lege ferenda*, jeżeli kontrola rewizyjna ograniczałaby się wyłącznie do kary. Wina, jeżeli jest na podstawie akt bezkwestyjna, została przesądzona samym dobrowolnym poddaniem się karze. Ewentualny zarzut, że dobrowolne poddanie się karze jest pewnym jakby unikiem przed wymiarem sprawiedliwości, rozumianym jako pełna procedura dochodzeniowo-orzekająca, byłby chybiony w aspekcie art. 198 § 3 u.k.s.

Analiza zagadnienia nie byłaby kompletna, gdyby pominąć in-

ne jeszcze, ważne strony sprawy. W ślad za założeniem, że omawiana instytucja ma swój prawnospołeczny walor i że nie jest sprzeczna z interesem i prawami jednostki, może zaś przyczynić się wydatnie do usprawnienia działania organów państwowych, nasuwa się pytanie: jak daleko można by się tu posunąć w regulacjach prawnych, ewentualnie — jakie ograniczenia należałoby wprowadzić?

Każde upraszczanie i przyspieszanie niesie z sobą niebezpieczeństwo spłylenia, łatwizny, powierzchowności i zwielokrotnienia błędów, zwykłemu zaś praktycyzmowi towarzyszy często wygodnictwo. Obawy te nie są bezpodstawne, gdy się zważy, że w obecnym stanie prawnym ujednoczenie praktyki nie zostało wykonane, a byłoby trudne. A zatem należałoby wysunąć postulat: z jednej strony sięganie do innych rejonów prawa instytucją dobrowolnego poddania się karze, a z drugiej — wprowadzenie gwarancji dla zabezpieczenia prawidłowej i jednolitej polityki karnej skarbowej w tym zakresie orzekania. Takie regulacje są możliwe przez zastosowanie — na podstawie przepisu — określonych kryteriów podmiotowo-przedmiotowych.

Podmiotową wskazówką byłoby brzmienie art. 27 § 1 k.k. Pierwszym warunkiem przyjęcia wniosku o dobrowolne poddanie się karze w sprawach nie „mniejszej wagi” (nawet z zagrożeniem karą pozbawienia wolności) byłaby nienaganność postawy obywatelskiej sprawy, niekaralność, przyznanie się do winy z zobowiązaniem do przestrzegania prawa w przyszłości. Przedmiotowo zaś można by wyłączyć wszystkie kwalifikowane postacie przestępstw, np. szczególną naganność postępowania, przystosowanie pojazdu do popełnienia przestępstwa, współdziałanie z nieletnim itp. Kodeks karny w niektórych swych regulacjach, np. w art. 26 i 27, poszedł bardzo daleko. Czy nie należałoby uczynić tu następnego kroku w kierunku możliwości dobrowolnego poddania się karze? Dla uniknięcia wszelkich nieporozumień trzeba dodać, że *sui generis* wyjednanie treści wyroku w drodze pertraktacji między stronami z udziałem sądu znane jest niektórym krajom, ale trzeba je wykluczyć z góry z katalogu wariantów możliwych do wprowadzenia w naszych warunkach społeczno-prawnych. Jest natomiast do pomyślenia, aby sądom przysługiwało całkowite prawo w zakresie otwierania możliwości w indywidualnej sprawie dobrowolnego poddania się karze. Można przypuszczać, że odciążyłoby to znacznie sądy borykające się z rozpoznawaniem licznych spraw drobnych, o mniejszym ładunku społecznego niebezpieczeństwa.

Na tle powyższych konstatacji rodzi się jednak uczucie pewnego niedosytu. Rodzą się mianowicie pewne wątpliwości, czy aby konstrukcja przepisów o dobrowolnym poddaniu się karze nie jest *de lege lata* zbyt rygorystyczna, chciałoby się rzec — zbyt bez-

litosna dla sprawcy. Przecież dobrowolnie poddanie się karze jest wyrazem postawy sprawcy, jego stosunku do czynu i do nieuchronności kary za przekroczenie prawa. Taka postawa sprawcy w polskim ustawodawstwie karnym uznawana jest nie tylko za okoliczność łagodzącą, ale w określonych sytuacjach może ponadto dawać sprawcy wyraźne korzyści, np. zastosowanie amnestii, odstąpienie od środków zabezpieczających itp. W obecnym stanie prawnym sprawca żadnej korzyści nie uzyskuje, brak także zachęty do korzystania z art. 196 u.k.s. Czy nie należałoby rozbudować tej instytucji przez stworzenie pewnych szans dla sprawcy poddającemu się dobrowolnie karze, np. przez fakultatywność przepadku wtedy, gdy jest on obligatoryjny, lub przez możliwość zatrzymania zajętych rzeczy z jednoczesnym wpłaceniem do kasy państwowej ich równowartości (przy obligatoryjności przepadku z uwzględnieniem art. 20 § 1 u.k.s.). Mogłoby to mieć miejsce co do rzeczy mającej dla sprawcy wartość emocjonalną. Byłoby także możliwe obniżenie opłat sądowych, odstąpienie od zawiadamiania zakładu pracy sprawcy lub skrócenia okresu, po upływie którego możliwe byłoby zatarcie skazania. Poinformowanie podejrzanego o takich możliwościach mogłoby być istotnym impulsem do dobrowolnego poddania się karze, a zarazem byłoby pozytywną oceną postawy sprawcy.

Wspomnieć warto jeszcze o jednej okoliczności. Powstaje pytanie, jaki jest odsetek sprawców, którzy, będąc poinformowani o możliwości dobrowolnego poddania się karze i mając tę możliwość, odrzucą ją. Można przyjąć, że co trzeci sprawca tej kategorii poddaje się dobrowolnie karze, pozostali decydują się na poddanie sprawy do rozpoznania przez organ orzekający. Dowodzi to, że nie jest stosowana ze strony organów karnych skarbowych żadna presja ani sugestia w kierunku art. 196 u.k.s. Już obecnie art. 196 u.k.s. stwarza jakieś inne wyjście niż orzeczenie karne, a praktyka dowodzi, że nie ma w tym żadnego ryzyka dla obywatela. Stworzenie szerszych możliwości dobrowolnego poddania się karze mogłoby stanowić nowatorską szansę zarówno dla interesu publicznego jak i interesu obywatelskiego.

ZBIGNIEW KWIATKOWSKI

ISTOTA POSTĘPOWANIA O WYDANIE WYROKU ŁĄCZNEGO

Przedmiotem rozważań autora jest istota postępowania o wydanie wyroku łącznego oraz omówienie odmienności, jakie występują w nim w stosunku do innych postępowań sądowych w procesie karnym.

W polskim procesie karnym, obok postępowania zwyczajnego,